

CIECHANOWSKIE HISTORIE

Bielin

Jedna z dawnych wsi, która w miarę rozbudowy Ciechanowa, została wchłonięta w jego granice. Od razu zaznaczmy, że od jej nazwy powstało nazwisko Bieliński (herb Junosza), którzy w XVIII w. stali się magnatami. Mało kto wie, że to od marszałka Bielińskiego jest nazwa ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Rosnąc w potęgę ród Junoszków Bielińskich nie „wstydził się” swych korzeni pisząc się „z Bielina” – tak jak Krasińscy „de Krasne”.

Nazwa wsi, jako dzierżawcza, powstała ponoć od nazwania osoby Biel, Bielina a to od określenia topograficznego – niegdyś biel znaczyło mokradła. W odniesieniu do naszego Bielina odniesienie do owych mokradeł było bardzo sensowne. Jest też herb Bylina, ale dla nas to raczej nic nie wnosi. Najstarsza znana pisana wzmianka o Bylini (lub Bylini) pochodzić ma z 1425 r., kiedy to właścicielem był Dačbog. Wieś musiała mieć znacznie starszą metrykę, albowiem już w 1435 r. ówże Dačbog z synami zbywają swe części podskótkowi ciechanowskiemu Welisławowi z Wierzbowa. Występował już podział na części, co wymagało pokoleń. W dodatku wieś była dość znaczna, skoro już w 1438 r. wymieniono istnienie młyna. Ród Junoszków z Bielina robił karierę przejmując kolejne włości – np. Cieksyn, Lelewo, Borukowo, z czasem tworzyły się tam rodziny o nazwiskach urobionych od nazw tych miejscowości, ale wszyscy to Junoszowie. W roku 1472 część Bielina została poddana prawu chełmińskiemu, a jedni z częściowych dziedziców pisali się już z Cieksyna, w tym Ziemał kasztelan wyszogrodzki. W XVI w. już występuje nazwisko Bieliński jako władających w omawianej miejscowości. W roku 1567 Bielino składało się z czterech działów – 1,5 i 1 włoka oraz 4 i 3 ogrodników. Było to łącznie niewiele, ale chodziło o uprawiane pola a nie o cały obszar wsi. Dwa działu są wręcz minimalne, ale dawały podstawy do pisania się „z Bielina”. Jako właściciele Bielińscy występują tu do około połowy XVIII w. W 1756 r. właścicielem miał być jakoby Kosiński, ale w pełni wiarygodnym przekazem jest informacja iż w 1782 r. Bielin należał do Leona Duczymińskiego, cześnika i podstarości ciechanowskiego. Zapewne z racji tej drugiej funkcji posiadał też dom w Ciechanowie, ale głównym jego majątkiem były rozległe dobra w okolicy Dzierzgowa (od 1800 r. nabywał majątki w okolicach Włocławka). Na pruskiej mapie z około 1800 r. nasza miejscowość ukazana jest jako mająca nieco rozluźnioną zabudowę po obu stronach drogi, rozciągnięta – mniej więcej – po linii północ-południe. Zaznaczono istnienie dworu.

Wedle wykazu z około 1811 r. Bielino należało do gminy Bardony (?) a właścicielem był Kosiński, najpewniej Walerian, zmarły w 1819 r. W tym okresie funkcjonował młyn wodny, co musiało znacząco wspierać finansowo dziedzica. Warto może wtrącić, że istniejący wówczas dwór była analizowany (na podstawie opisu) przez dr Małgorzatę Rozbicką w znakomitym opracowaniu mazowieckich siedzib szlacheckich.

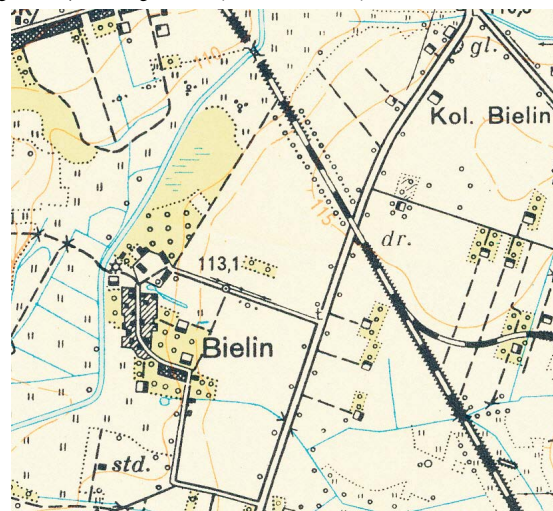


Bielin ok. 1840

Przekaz kościelny z roku 1817 informuje, że w naszej wsi było 8 dymów oraz 62 mieszkańców – wielkość raczej przeciętna. Po zmarłym Walerianie Bilino dziedziczył (jako dzierżawca) syn Teofil; we wsi istniała też kuźnia oraz karczma, prowadzona przez Żyda. W 1821 zmarła tu wdowa po Walerianie – Katarzyna z Łempickich i widać rodzina nie bardzo wiedziała co robić z tutejszym majątkiem i oddała go w dzierżawę. Wyjątkowe było to, że dzierżawcą został (tak jeszcze w 1837 r.) Marcin Zakolski, miejscowy młynarz, a więc „sławetny” a nie „wielmożny”, czy choćby „szlachetny” lub „urodzony”. W roku 1826 wśród mieszkańców wymieniono gorzelanę, ale nie sądzimy by istniała w Bielinie gorzelnia w dzisiejszym tego słowa rozumieniu. Publikowany w 1827 r. wykaz donosił o istnieniu tu 11 domów zamieszkałych przez 69 osób. Ciekawe, dlaczego nieco wcześniej notowano tu dom o numerze 12.

W roku 1830 majątek nabywają Paweł i Apolonia (ze Żmijewskich) Zembrzyscy. Nieco później notowano w Bielinie leśnika i owczarza; młynarze funkcjonowali przez cały XIX w. Pojawił się (i tak później) ogrodnik, co może sugerować istnienie parku przy dworze. Swoistą katastrofą, tak jak na całym Mazowszu, była epidemia cholery, grasująca w 1830 i 1831 r.; zmarła wówczas znaczna część lokalnej społeczności. Wedle mapy, powstałej

w tym okresie, rozplanowanie ogólne wsi nie zmieniło się i wyraźnie zaznaczono iż od północy i zachodu przylegały do niej tereny podmokłe i bagienne (dolina Łydyni), a więc zabudowa skupiona była na krańcu rozłogu pól, blisko bieżącej wody. W 1839 r. zmarł Paweł Zembrzyski i samodzielną dziedziczką została wdowa Apolonia, mająca do pomocy – jako dzierżawcę – brata, Antoniego Żmijewskiego.



Bielin ok. 1955 r. Jeszcze widać zabudowę dawnego folwarku

Może brat nie był wystarczająco zaradny, albowiem w 1845 r. dzierżawca był Zygmunt Chmielewski; wtedy też pojawia się w Bielinie murarz, ale nie wiemy co mógł budować. W 1849 r. zmarł tu Antoni Żmijewski, a osamotniona Apolonia zbywa po pięciu latach tutejszy majątek Jakubowi Maciejowi Humięckiemu mającemu zaledwie 20 lat; dzierżawcą był wtedy Teofil Budny. Nawet jeśli majątek był źle prowadzony i cena niewielka, to skąd tak młody człowiek miał środki na zakup? Ojciec, Piotr, raczej nie był bardzo zamożny. Mimo transakcji Jakub Humięcki pozwała tu pozostać Apolonii Zembrzyskiej, która umiera na jesieni 1856 r. W roku 1857 Jakub Humięcki żeni się z Marianną Bojanowską, która rodzi mu (do swej śmierci w 1880 r.) aż tuzin dzieci; z drugiej żony – poślubionej w 1881 r. Laury Dobrzańskiej – miał jeszcze dwoje.

W 1866 r. na obszarze wsi Bielin ekshumowano zwłoki mężczyzny, a sądząc z kontekstu innych, podobnych zapisów mniemać wypada, że jego śmierć miała związek z Powstaniem Styczniowym. Jest to tyle intrygujące, że nic nie wiemy o walkach w najbliższym sąsiedztwie Ciechanowa. W tym czasie, po zmianach w organizacji administracji, Bielin zaliczono do gminy Nużewo. Od 1874 zaczęły się działania na rzecz wykonania linii kolejowej z Wołynia przez Warszawę do Mławy – dalej do Prus. Wytyczenie przebiegało przez

pola Bielina, co było o tyle korzystne, że dziedzic otrzymał korzystne wynagrodzenie za oddaną ziemię. Linie zrealizowano w 1875-76 r. i już w 1877 r. notowano bytowanie w Bielinie dróżnika; siłą rzeczy jego posterunek (budka czy domek?) musiał być przy torach, z dala od zabudowy wsi. Dodajmy, że pola wsi sięgały drogi z Ciechanowa do Sońska. Dwa lata później wykazano, że było tu aż trzech (?)

dróżników. Jeżeli to nie omyłka, to najpewniej nie tylko mieli oni pilnować szlabanów na drodze, ale i dozorować stan torów. W samym Bielinie miał być ponownie murarz, może realizowano jakieś obiekty gospodarcze w folwarku? Mapa ze schyłku XIX w. rejestruje rozplanowanie wsi takie jak wcześniej, zaznaczono istnienie młyna, ale nie wykazano folwarku. Zapisano też, że było 12 domów, a więc Bielin nie rozwinął się – wynikać to mogło z braku przestrzeni do zagospodarowania i ze zbytnej odległości od Ciechanowa na to by wieś przeistaczała się w przedmieście.

W roku 1894 miano zbudować (ale czy powstał?) młyn parowy. Cztery lata później Jakub Humięcki sprzedał swe dobra, przeniósł się do Warszawy i tam po roku zmarł. Nabywcą, za 41.000 rubli, był Józef Tyska, po rezygnacji z dzierżawy Woli Kanigowskiej. Miał wówczas 43 lata, a więc miał czas na zebranie odpowiedniej sumy na zakup własnego folwarku. Józef Tyska zmarł w styczniu 1919 r., pozostawiając po sobie ośmioro dzieci; żona – Józefa z Zakrzewskich dożyła 1947 r. Z powodu dawnych zaszczości, w 1925 r. właściciel majątku oddał część (niewielką) swych gruntów za serwituty i na własność wsi. Spis z 1929 r. informował, że folwark miał 235 hektarów oraz rejestrował istnienie młyna wodnego. Kolejna mapa – wydana w 1935 r. – ukazywała istnienie folwarku w północnej części wsi,

w której doliczono się już 25 domów. Wykonany w 1937 r. plan gruntów majątku wydaje się wskazywać na jakieś zamiary (zrealizowane?) parcelacyjne. Po 1939 r. folwark podporządkowano gospodarce niemieckiej, a mało kto wie, że okupant w swych planach stworzenia z Ciechanowa stutysięcznej stolicy rejencji włączył także Bielin w granice miasta. Ponieważ w mieście winny być ulice, a Niemcy na razie nie mieli pomysłu na nazwę to drogę przez wieś określili jako Dorfweg I, mało to ambitne.

Po ucieczce Niemców uruchomiono młyn (działał w 1946/47 r.), a zwłaszcza zabrano folwark, którego zabudowę przeznaczono na siedzibę spółdzielni produkcyjnej – ta działała w 1951 roku. Jak to u nas bywało zabudowa z czasem niszczała, zieleni towarzysząc dworowi usuwano i dziś z niegdyśszego ośrodka dworskiego nie ma śladu, a są różne nowsze domy i rozpadająca się szklarnia. Obiekty folwarczne, i sad na północ od nich, istniały jeszcze około 1955-60 r. Wtedy też bardzo rozluźnioną zabudowę w rozwidleniu szos z Ciechanowa na Płońsk i Sońsk nazywano Kolonia Bielin. Notowanym w prasie wydarzeniem było odkrycie w roku 1957 – podczas niwelowania grobli młyńskiej – skarbu monet z XVI i XVII stulecia. Może ukryte zostały podczas Potopu? Przecież w pobliskim Ciechanowie grasowały szwedzkie wojska. Po młynie nie ma śladu, a jedyną bodaj pamiątką jego istnienia jest kanalik tworzący wyspę przy Łydyni.

Obecnie Bielin jest banalnym peryferyjnym osiedlem, jeszcze częściowo bałaganiarskim, różnorodnych domów jednorodzinnych, pozbawiony lokalnej dominacji (z funkcją publicznej przestrzeni) jaką mógłby być niegdyśszy ośrodek dworski. Bezmyślne dewastacje krajobrazu kulturowego mają u nas dawną tradycję, i są pieczołowicie kontynuowane. Trudno więc się dziwić młodym, co bardziej myślącym, że uciekają na Zachód – nie tylko z powodów materialnych. Nie każdy chce żyć w bylejałości, też swojego otoczenia. A w Bielinie co mamy? Parę budynków mieszkalnych i gospodarczych o formach właściwych dla lat międzywojennych, z których chyba najciekawszy – i dobrze utrzymany – jest przy ul. Bielińskiej 23 (o ile dobrze odczytałem adres), bardziej pasujący do przedwojennego przedmieścia a nie wsi. Do tego jeszcze tylko dwie, bardzo skromne, figurki przydrożne – jedna przy odejściu od szosy płońskiej drogi do folwarku, a druga na dawniej południowym krańcu wsi.

Jeszcze uwaga na koniec – dla chcących pływać kajakiem po Łydyni problemem będzie betonowy próg spiętrzający, niegdyśszy jaz.

Ryszard Małowiecki
(na podstawie archiwum autora)